

Kryzys koalicji rządzącej w Mołdawii

Kamil Całus

13 lutego premier Vlad Filat oznajmił, że funkcjonujące od listopada 2010 roku porozumienie powołujące koalicję Sojusz na rzecz Integracji Europejskiej wymaga gruntownej rekonstrukcji i ogłosił wypowiedzenie dotychczasowej umowy przez kierowaną przez niego Liberalno-Demokratyczną Partię Mołdawii (LDPM). W uzasadnieniu premier stwierdził, że scena polityczna w Mołdawii uległa deformacji i kryminalizacji, a za głównego winowajcę uznał Vlada Plahotniuca, pierwszego wiceprzewodniczącego parlamentu z ramienia koalicyjnej Partii Demokratycznej (PD) i jednego z najbogatszych mołdawskich biznesmenów. Filat obwinił go m.in. o korupcję polityczną, kupowanie głosów, szantażowanie parlamentarzystów i ministrów z ramienia LDPM. Ogłaszając decyzję, Filat wezwał koalicjantów – PD oraz Partię Liberalną (PL) – do zawarcia nowej umowy koalicyjnej, która pozwoliłaby uzdrowić Sojusz oraz uwolnić państwo od wpływów Plahotniuca. Premier podkreślił przy tym, że jest przeciwny przedterminowym wyborom parlamentarnym oraz zalecił, by rząd pracował wedle starych zasad. 15 lutego funkcjonariusze Narodowego Centrum Antykorupcyjnego (CNA), który z klucza partyjnego przypada Partii Demokratycznej, przeszukali siedzibę rządu, w tym kancelarię premiera oraz Narodową Inspekcję Podatkową. CNA oświadczyła, że podjęte działania są częścią śledztwa w sprawie nadużyć władzy i korupcji wśród wysokich urzędników państwowych. Tego samego dnia głosami LDPM, komunistów oraz posłów niezależnych udało się usunąć Plahotniuca ze stanowiska.

Komentarz

- Nieoczekiwana decyzja premiera jest wynikiem rosnącego w ostatnich miesiącach napięcia między nim a Vladem Plahotniukiem. Główną przyczyną konfliktu polityków jest walka o władzę. Mimo sprzeciwu demokratów w sprawie odwołania Plahotniuca oraz krytyki Filata ze strony liberałów partie tworzące Sojusz wykazują chęć ratowania porozumienia. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem wydaje się odtworzenie Sojuszu w starym składzie, lecz z innym podziałem wpływów. LDPM będzie chciała zapewne uzyskać kontrolę nad prokuraturą, CNA oraz być może Ministerstwem Gospodarki, które obecnie przypadają Partii Demokratycznej. Oznaczałoby to znaczące wzmocnienie partii Filata. Osiągnięcie porozumienia uwarunkowane będzie skłonnością PD do ustępstw w sprawie podziału stanowisk, szczególnie stanowiska prokuratora generalnego. Jego obsadzenie przez LDPM umożliwiłoby Filatowi wszczęcie procedury

pozbawienia Plahotniuca immunitetu i postawienie go przed sądem.

- Decyzja premiera o wystąpieniu z koalicji i podjęciu otwartej walki z Plahotniukiem była prawdopodobnie krokiem uprzedzającym działania CNA, które nieoficjalnie kontrolowane jest przez byłego wiceprzewodniczącego parlamentu. Według informacji mediów od września ub.r. CNA zbierało materiały w śledztwach wymierzonych przeciwko ministrom i urzędnikom nominowanym przez Filata.
- Zainicjowany przez Filata kryzys koalicyjny ma na celu wykorzystanie obecnej słabości PD. Demokraci skłonni są w tej chwili do ustępstw, ponieważ nie są w stanie sformować koalicji większościowej z innym ugrupowaniem niż LDPM i ryzykują odsunięcie od władzy. Przedterminowe wybory także byłyby dla tej partii niekorzystne. W obecnej sytuacji wydaje się więc prawdopodobne, że partia będzie skłonna przystać na żądania premiera dotyczące odsunięcia Plahotniuca w celu utrzymania miejsca w koalicji.